



Rok 26.

PREZEDPŁATA W PORZĄDKU
Kwartalnie 1,30 m., z odroczeniem do domu 1,4 m., zalicz. 40 f.
z dostawą 50 f. — „Wielkopole” wychodzi codziennie.
KRAKÓW: ulica Dolna Wałowa nr. 1, I piętro.

Poznań, środa 21 października 1903.

Telefon: Ekspedycji 1013. Redakcji 1142

PREZEDPŁATA NA POŻYTOCH:
Kwartalnie 1,2 m., z odroczeniem do domu 1,3 m.
KRAKÓW: ulica Wileńska 26 f. Rękopisów się nie zwraca.
EKSPEDYCJA: ulica Posadowskiego nr. 52.

Nr. 242

Figle mądrości.

W niedzielnym numerze „Posener Tageblattu” widzimy natępny anons — który podajemy w dosłownym polskim przekładzie:

Niemiecka wieś rycerska
Gr. Śląsk, 3000 mórg, na sprzedaż.
Jest **niebezpieczeństwo przejęcia w polskie ręce**. Oferty natychmiast **E. B. 3318** do ekspedycji pisma.

Anons ten jest bardzo charakterystycznym dla naszych stosunków.

W innych ogłoszeniach podaje się zwykłą zachęćkę wyborną ziemi, siłę inwentarza żywego, doskonałość budynków, korzystne położenie n. p. bliskość dróg bitych i kolei i t. p.

W tym anonsie wszystko to pominięto — natomiast zwrócono uwagę, że jest **obawa przejścia w polskie ręce**.

Prosta spekulacja na pseudopatriotyzm niemiecki.

Na Górny Śląsk nie rozciąga się działalność komisji kolonizacyjnej — nie może ona zatem wystąpić w roli zbawicielki „biednej, uciskanej niemieczyny”, ale są landbanki, są to równie zagorzali, jak naiwni hakatyści, którzy wierzą w ucisk biednej niemieczyny i gotowi majątek przepłacić choćby o 100 000, byleby nie przeszedł w ręce polskie.

Polecany majątek musi być nie tęgi, jeżeli już aż polskie niebezpieczeństwo wysunięto, aby przynieść kupców.

Na tę przynętę zawsze się ktoś znajduje. Skuteczność tej przynęty wykazuje całe niezdrowie naszych stosunków.

U nas w naszych dzielnicach nie kupuje się bardzo często majątku, ponieważ jest potrzebnym jako warsztat pracy, ale dla tego, że polityka tego wymaga.

Ztąd powstają nie raz oplakane stosunki. Zysk ma oczywiście jedynie ten, który spekulował na patriotyzm.

Jesteśmy przekonani, że w tym wypadku spekulacja się uda.

Najpierw anonsem takim zaalarmowani będą wszyscy landraci na Górnym Śląsku, bo mieliby się z pyszna, gdyby w ich powiatach przeszedł majątek w ręce polskie. Dymisja wisi nad nimi, jak miecz Damoklesa, a co najmniej długie, przykre dochodzenia, czemu, co i jak wreszcie uderzył potężny cios.

W skutek tego anonsu zaszumi w gnieździe hakatystów jak w gnieździe os. Zaczyna się poszukiwanie, w którym popowiecie majątek położony i w końcu niebezpieczeństwo polskie zostanie zażegnane a mądrała, który takiego straszaka puścił, zgarnie do kieszeni tyle, ile z tej spekulacji sobie obiecywał.

Właściwie taka groźba, że majątek przejdzie w polskie ręce, nie powinna już oddziaływać, bo to dosyć stary i zużyty figiel, a mimo to oddziałuje szczególnie na komisję kolonizacyjną, która niejednokrotnie tym tylko sposobem do kupna została zmuszoną.

Postępowano przy tem tak:

Niemiec podaje komisji kolonizacyjnej swój majątek na sprzedaż, ale równocześnie sprzedaje majątek Polakowi,

zastępując sobie na czas czterech tygodni prawo cofnięcia się od kontraktu z tem nadmienieniem, że kupujący trzeci zapłacić musi np. 30 000 marek więcej, które to pieniądze dzieli między siebie sprzedający i pierwszy kupiec Polak.

Jeżeli komisja pod groźbą sprzedaży majątku Polakowi zakupi majątek, płaci 30 000 marek więcej i sprawa skończona.

Takimi figlami mądrości zarobiono nieraz spore sumy.

Nikt chyba powiedzieć nie może, żeby tu były zdrowe stosunki. Wiedzą też wszyscy, że stosunki są niezdrowe, ale mimo to nie się nie czyni, aby je naprawić, przeciwnie zaostrenie walki przeciw nam pogarsza tylko niezdrowie.

Anons, o którym powyżej pisaliśmy jest właśnie znakomitym na to dowodem. Spekulacja na patriotyzm.

Projekt ustaw Związku i Towarzystwa Straż

regulaminu Towarzystwa i katechizmu narodowego.

III.

Zmiana dotychczasowych statutów Straży.

§ 10.

Dotychczasowe centralne Towarzystwo Straż przestaje z dniem 1 października roku 1909 istnieć; równocześnie wchodzi w życie Związek Towarzystw miejscowych. Zarządowi i Radzie przysługuje prawo odroczenia terminu tego na rok jeden.

§ 11.

Członkowie Towarzystwa winni zgłaszać się na członków do Towarzystwa Straż, założonego w ich okręgu. Z chwilą przystąpienia do tegoż Towarzystwa, przestają być członkami Straży z siedzibą w Poznaniu.

IV.

Regulamin Towarzystwa Straż

w

§ 1.

Towarzystwo Straż jest zgromadzeniem ludzi czynu, którzy dobrowolnie i bezpłatnie obowiązują się

a) być dla innych wzorem prawdziwego, narodowo uświadomionego i działającego Polaka;

b) szerzyć świadomość narodową w wskazanym im przez Towarzystwo kierunku i zakresie.

§ 2.

W tym celu zwołuje obrany na pierwszym posiedzeniu rocznym prezes lub jego zastępca (sekretarz) najmniej 1 raz na kwartał posiedzenie Towarzystwa.

§ 3.

Porządek obrad zebrania składa się

a) z części pouczającej.

b) z sprawozdań członków z wykonanej w ubiegłym kwartale pracy,

c) z części towarzyskiej.

§ 4.

W części pouczającej jeden z członków wygłasza odczyt, zagaja pogadankę o sprawach bieżących lub też odczytuje się nadesłany z Poznania kwartałnik „Straż” i objaśnia jego treść.

§ 5.

W drugiej części wyznacza Zarząd członkom pracę. W tym celu wskazuje im po kilka lub kilkanaście (najwyżej 14) rodzin, które członek zobowiązuje się odwiedzać celem przekonywania się, czy i jak postępuje w myśl katechizmu narodowego. Członkowie zdają kolejno sprawozdania i oświadczają, gdzie i ile potrzeba elementarzy, katechizmów i Historji Polskiej. Zarząd wyznacza wedle uznania Towarzystwa bezpłatnie lub za oznaczoną z góry opłatą potrzebną ilość książek.

§ 6.

Członkowie zobowiązani są zachowywać się w zwiedzanych domach uprzejmie, ogłębnie i serdecznie, unikać zaś wyniosłości i szorstkości. Przekonań partyjno-politycznych narzucać nikomu nie wolno, i tak nie wolno n. p. agitować w zwiedzanych domach za jedną gazetą przeciw drugiej. Wystarcza, jeżeli rodzina abonuje pismo polskie, narodowe.

§ 7.

W jakim duchu ma wpływać członek na odwiedzane rodziny, wskazuje mu katechizm narodowy.

§ 8.

Sprawozdania członków winny być krótkie, rzeczowe, unikać zaś winny przedewszystkiem spraw osobistych, Towarzystwo nie obchodzących.

§ 9.

Część Towarzyska zebrania zajmuje się czytaniem wydawnictw Straży, Historji Polskiej, dziełek pouczających, deklamacją, śpiewem pieśni nabożnych i świeckich.

§ 10.

Prezes w porozumieniu z resztą Zarządu zwołuje zebrania (najmniej jedno kwartałnie), kieruje obradami, wyznacza pracę członkom, poucza ich i pomaga, rozstrzyga spory przez wyznaczanie sądu polubownego, reprezentuje Towarzystwo na zewnątrz, znosi się z starostą powiatu i Zarządem Związku Towarzystw w Poznaniu, otrzymuje i rozdaje książki, kwartałnik i inne druki Związku.

§ 11.

Sekretarz zgłasza do miejscowej policji najpóźniej w dwa tygodnie po założeniu Towarzystwa Zarząd tj. prezesa, sekretarza i skarbnika, podając imię, nazwisko, stan i miejsce zamieszkania, oraz przesyła policji statut Towarzystwa w niemieckim brzmieniu. Miejsca zebrania Towarzystwa oraz posiedzenia policji się nie zgłasza.

O każdej zmiany w Zarządzie powiadamia sekretarz miejscową policję. Pożatem korespondencja z policją nie wolno mu prowadzić bez porozumienia się z biurem Związku w Poznaniu.

Sekretarz utrzymuje listę członków, których policji się nie podaje, oraz prowadzi książkę sprawozdań, które winne być krótkie i rzeczowe. Sprawozdanie z poprzedniego posiedzenia odczytuje sekretarz na początku nowego, poczem podpisuje je wraz z prezesem. W końcu roku sekretarz spisuje krótkie sprawozdanie roczne dla Zarządu Związku.

§ 12.

Skarbnik zbiera składki, wydaje kwitki, prowadzi książkę kasową, wysyła półrocznie trzy czwarte zebranych składek po dokonaniu rewizji przez komisją rewizyjną do skarbnika Związku w Poznaniu i spisuje dla niego corocznie krótkie sprawozdanie. (D. n.)

Nowe Towarzystwo robotników.

Komorniki, 16 października.

W Komornikach, powiecie poznańskim zachodnim odbyło się w niedzielę, 11 października zebranie celem założenia katolickiego Towarzystwa robotników. Zagaił je i przewodniczył mu miejscowy proboszcz X. Gładysz. O zadaniach i celach Towarzystw robotniczych, o Związku diecezjalnym mówił X. kan. Adamski z Poznania. Po referacie zapisało się 132 robotników do nowego Towarzystwa. Patronem Towarzystwa mianowany został miejscowy X. proboszcz, wicepatronem X. Cichowski. Prezesem obrano p. Marcina Maćkowiaka z Komornik, sekretarzem p. Andrzeja Kurasza z Plewisk. Na okoliczne wsie wybrano mężów zaufania. Uchwalono abonować dla wszystkich członków Robotnika i przystąpić do Związku diecezjalnego. — Po trzykrotnym okrzyku na cześć gości, X. Patrona i Towarzystwa, przewodniczący pochwaleniem Pana Boga zebranie zamknął.

Nowe bezprawie policji w obec Tow. na obczyźnie.

Do „Syndykatu Towarzystw” w Bochum zgłosiły się Towarzystwa Wetter, Günnigfeld, Rünthe, Altenboegge i Marten z zapytaniem, czy zarząd jest zobowiązany przedłożyć policji książkę z protokółami o zebraniach, gdyż tego od nich policja zażądała. Policja miała nawet żądanie swoje obostrzyć groźbą, że jeżeli w 3 dniach książka z sprawozdaniami doręczona jej nie będzie, obłoży aresztem odnośne książki.

Żądanie policji jest nieprawne. Członek Zarządu Towarzystwa nie jest na mocy nowego prawa o zebraniach i Stowarzyszeniach obowiązany, by dawał policji jakiegokolwiek informacje o stosunkach w Towarzystwie.

Areszt na książki protokółowe, o ile zostaną znalezione, wolno kłaść tylko w razie procesu karnego na mocy rozporządzenia sędziego lub prokuratora.

* Walne zebranie wyborcze

na powiat pleszewski odbędzie się w Pleszewie w niedzielę dnia 25 października o godzinie 4 i pół po południu na sali hotelu Wiktorja.

Porządek obrad: 1) Zagajenie zebrania. 2) Utworzenie biura. 3) Sprawozdanie komitetu powiatowego z ubiegłego pięciolecia: a) sekretarza; b) skarbnika. 4) Przemówienie posła Sas-Jaworskiego. 5) Wybór komitetu powiatowego. 6) Wybór delegata i jego zastępcy. 7) Wolne głosy. 8) Zamknięcie zebrania. Powiatowy Komitet Wyborczy.

*** Wiece Straży** odbędzie się w Czempiniu w niedzielę, 25 b. m. o godz. 4 po południu na sali p. Szukalskiego. Przemawiać będzie p. dr. Tadeusz Jaworski z Poznania o reorganizacji Straży i nowych jej zadaniach. O liczny udział rodaków i rodaczek prosí Starosta „Straży.“

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Król grecki miał w sobotę w Berlinie dłuższą rozmowę z sekretarzem dla spraw zagranicznych, Schoenem.

— Z powodu nowych projektów antypolskich, z którymi od pewnego czasu występuje prasa hakatystyczna, „Schlesische Volks-Ztg.“ zamieszcza następujące uwagi: „Sromotniej niż w tych zapowiedziach ujawniać się nie może przyznanie się do kompletnego fiaska polityki antypolskiej. Prawo wywłaszczania Polaków nie weszło jeszcze w wykonanie, a już rząd pruski uważa nowe środki jako niezbędne. Tak silne więc zaufanie pokłada on w tej ostrej broni, którą wymusił na sejmie po zaciętej bardzo walce, że dzisiaj, zanim jej jeszcze użył, uważa ją za niedostateczną. W jaki sposób spodziewa się w ogóle rząd w walce swej przeciwko żywiołowi polskiemu odnieść zwycięstwo? I jak długo pruska ludność, płacąca podatki, przyglądać się będzie w spokoju temu marnowaniu jej pieniędzy na cel całkiem nieużyteczny? Nie minął jeszcze rok od chwili, w której molochowi zwanemu polityką antypolską poświęcono 200 milionów, a już okazuje się potrzeba dalszych milionów. Jak się to skończy? — Przygotowawcze prace do zmiany ustawy wyb. do sejmiku podobno prowadzone są przez rząd pruski bardzo starannie. Minister spraw wewnętrznych wydał osobne rozporządzenie w celu zebrania statystycznych liczb. Prace jednak nie będą ukończone w roku 1909, tak, że sejm zajmować się będzie sprawą dopiero w roku 1911. Rząd pruski, któremu jest bardzo dobrze z obecną ustawą, nie bardzo się spieszy do jakiejś zmiany, gdyż taka zmiana może przynieść obecnemu rządowi wielkie niespodzianki. Dotąd w sejmie pruskim przeważnie panowie rządzą, a lud nie ma tam zbyt dużo przedstawicieli i obrońców.

Austria. Austrjacka rada państwa zbierze się około 20 listopada. — W niedzielę były w Pradze ruchy uliczne, wywołane prowokacyjnym zachowaniem się studentów niemieckich. Studentów pojawili się w liczbie 300 na ulicach w strojach studentów niemieckich i poczęli śpiewać „Die Wacht am Rhein“. Policja zmusiła studentów do ukrycia się w kasyne niemieckiej, a równocześnie odsunęła tłum Czechów na plac św. Wacława, przyczem nie obyło się bez bójek. Następnie tłum, składający się z narodowych socjalistów czeskich, przeciągał ulicami i wybijał szyby w mieszkaniach niemieckich. Po południu rozruchy przybrały jeszcze większe rozmiary. Policja dobyła pałaszy i zawezwała pomocy wojsk. Około godziny 10 wieczorem porządek przywrócono; 76 osób zostało aresztowanych.

Francja. Hiszpańska para królewska przybyła do Paryża, w podróży do Wiednia.

Serbja. Dodatki nadzwyczajne gazet serbskich twierdzą, że ustąpienia króla Serbji należy się spodziewać lada godzina. Król Piotr zrzeknie się tronu i powierzy go najstarszemu synowi Jerzemu, poczem opuści Serbję. W pałacu królewskim porobiono już wszystkie przygotowania do wyjazdu króla. Jest rzeczą charakterystyczną, że król stara się o wypłacenie listy cywilnej za listopad, a więc chce się zaopatrzyć w gotówkę przed podróżą. Opinia publiczna twierdzi, że w razie, gdy przyjdzie do ustąpienia królewskiego, wybuchnie wielka katastrofa. Partja królewska chce pozbyć się króla, gdyż sprzeciwia się on wojnie. Ruch przeciw-królewski przybrał także rozmiary, że obawa króla przed zamordowaniem jest usprawiedliwiona. Król Piotr od czasu wystąpienia następcy tronu czuje, że niema możliwości wstrzymania ludności od wojny, która grozi Serbji wielkiem nieszczęściem.

Turecja. Wiadomości szerzone przez dzienniki o mobilizacji armii tureckiej okazały się nieprawdziwe.

Szwecja. Królewska para szwedzka uda się 12 listopada z Cherbourga, skąd ją angielski jacht królewski Victoria and Albert przewiezie do Anglii. Wizyta w Windsorze potrwa od 16 do 21 listopada. Przez Portsmouth uda się następnie królewska para z powrotem do Cherbourga, gdzie powita ją prezydent Fallières. Przyjazd do Paryża nastąpi 23 listopada, a pobyt tamże potrwa do 26 listopada.

Maroko. Wczoraj w poniedziałek otrzymały wszystkie państwa, które gwarantowały traktat w Algeirias, nową notę francusko-hiszpańską w sprawie uznania Mulay Hafida władcą.

Japonja. Według doniesienia blura Reutersa grozi wybuchem poważny zatarg pomiędzy Chinami a Japonją. W Kanton, w północnej Korei, przyszło bowiem do starcia pomiędzy wojskiem chińskim a japońskim. Kroki zaczepne rozpoczęli Chinczy, strzelając do stacji policyjnej, obsadzonej przez Japończyków. Wywłązała się potyczka, która trwała kilka godzin. Liczba poległych i rannych nie jest dotąd wiadomą. Rząd japoński orzekł, iż wojska japońskie natychmiast przekroczą granicę, o ile Japonja nie otrzyma satysfakcji.

— Jenerał Nodzu, który walczył z Kuropatkinem w Mandżurji i pobił go kilkakrotnie, umarł onegdaj w Tokio. Nodzu był jednym z najzdolniejszych jenerałów japońskich. W pogrzebie jego weźmie udział flota Stanów Zjednoczonych, znajdująca się w Jakohamie.

Subhasty w październiku.

Dnia 23 na sądzie w Poznaniu o g. 9 i pół rola zap. Poznań-Wilda nr. 654, Ottona Droge, w obszarze 7,12 ar.

Dnia 23 na sądzie w Poznaniu o godz. 11 posiadłość zap. Poznań-Wilda nr. 503, Oskara i Marty z domu Jonscher, Klein, w obszarze 8,58 ar., oszac. do pod. na 8400 mk. dochodu.

Dnia 23 na sądzie w Pile o godz. 10 posiadłość zap. Pila nr. 1504, Teodora Straubel, w obszarze 77,66 ar., oszac. do pod. na 3045 mk. dochodu.

— Panie Ribot, czy Gaston Dauberive jest u siebie?

— Jest, panie Pawle, może pan iść na górę.

Młody człowiek zamknął drzwi i po schodach froterowanych dostał się na III piętro. Na drzwiach, przy których się zatrzymał, przybita była tablica z czarnego drzewa, na której wypisane było złotymi literami „Pracownia.“ Tutaj nie dzwoniąc, przycisnął klamkę i wszedł do niewielkiego przedpokoju skromnie umeblowanego. Z przeciwnej strony znajdowały się drugie drzwi, zasłonięte ciężką portjerą, uchylił ją i wszedł do obszernej pracowni artysty.

Sciągnięte ciemno-czerwone, były prawie zupełnie zakryte gipsowymi i glinianymi biustami i figurami, rysunkami wzorami, wschodnimi materjami i starą, zniszczoną, zardzewiałą bronią.

Było to wszystko oryginalne, nawet zajmujące, ale nie wielkiej wartości.

Umeblowanie składało się z szaf spróchniałych, wytartych sof i kilku krzesłek, stołków i innych sprzętów przydatnych tylko w pracowni rzeźbiarza.

Młody człowiek ubrany w szare spodnie, w czerwonej flanelowej bluzie i w

Dnia 24 na sądzie w Wolsztynie o godz. 9 obsada zap. Obra nr. 80, 110 i 616 Józefa i Agnieszki z domu Orwat, Nawracalów, w obszarze 2,74,07 ha.

Dnia 24 na sądzie w Zbąszyniu o godz. 10 obsada zap. Babimost nr. 276, Wilhelma i Augustyny Foerster, Feist, w obszarze 3,19,07 ha.

Dnia 24 na sądzie w Wronkach o godz. 10 parowy i wodny młyn, zabudowania i rola zap. Smolnica, Eriha Schulza, w obszarze 6,00,00 ha.

Dnia 24 na sądzie w Koronowie o godz. 8 posiadłość zap. Koronowo (Crone an d. B.) nr. 911, Karola i Pauliny z domu Olszewskiej, Góreckich, w obszarze 1,08,77 ha, oszac. do pod. na 342 mk. doch.

Dnia 24 na sądzie w Bydgoszczy o godz. 11 posiadłość zap. Solec (Schulitz) nr. 338, Gustawa Behnke, w obszarze 2,11,60 ha.

Dnia 24 na sądzie w Żninie o godz. 11 gospodarstwo zap. Niedźwiady (Neitwalde) nr. 37, Alberta Mielke, w obszarze 14,20,86 ha.

Dnia 26 na sądzie w Poznaniu o godzinie 9 i pół posiadłość zap. Poznań św. Łazarz nr. 184, wdowy Agnieszki Bakoś z domu Jakubowskiej, w obszarze 12,30 ar., wart. doch. 3290 mk.

Dnia 26 na sądzie w Poznaniu o godz. 11 parcela zap. Główna wieś nr. 232, Czesława Wichrowskiego, w obszarze 13,23 ar.

Dnia 27 na sądzie w Inowrocławiu o godz. 10 posiadłość zap. Inowrocław nr. 592, Mikołaja i Rozalii z domu Piatkowskiej, Maćkiewiczów, w obszarze 9,79 ar., wartość doch. rocz. 2393 m.

Dnia 27 na sądzie w Inowrocławiu o g. 10 i pół obsada zap. Deutschwalde nr. 4, Gustawa Pfane, w ob. 2,44,58 ha.

Sprawozdanie Towarz. „Kuchnia dla ubogich“ za rok 1907—1908.

Sprawozdanie kasowe.

Dochód.

Remanent	435,16 m.
Składka członków	475,00 „
Datki	1,377,05 „
Sprzedaż zupy	12,36 „
Lupiny	9,75 „
Zajęcie	16,00 „
Koncert	1,570,00 „
Procent od pieniędzy	17,48 „
Składka w kościele ś. Marcina	136,05 „
Razem	4,048,85 m.

Rozchód.

Komorne	300,00 m.
Chleb	1,037,52 „
Okrasa i mięso	346,29 „
Masło i mleko	69,70 „
Opał i światło	93,05 „
Krupy i mąka	365,77 „
Warzywa i jarzyny	135,65 „
Kawa, sól, cukier	61,53 „
Personal i kursorka	214,80 „
Wydatki drobne i frachty	32,60 „
Reparacje sprzętów	21,55 „
Druki i porto	58,75 „
Wydatki nadzwyczajne	35,90 „
Sródką	550,00 „
Koncert	474,50 „
Święcone	220,30 „
Razem	4,017,91 m.

Zestawienie.

Dochód	4,048,85 m.
Rozchód	4,017,91 „
Pozostało	30,94 m.

— Czy ty biust robisz? — zapytał się Paweł.

— Tak — odpowiedział Gaston, który odrabiał glinę z niezaprzeczonem mistrzostwem. — Tak, to jest biust.

— Biust kobiety?

— Kobiety.

— Czy robisz z modelu? Czy jest to tylko utwór fantazji?

— Nie.

— Więc robisz to może z rysunku?

— Także nie.

— To może z pamięci?

— I to nie.

— Jaktó, nie! — zawołał Paweł — oglądając się po pracowni zupełnie pustej — gdzież jest twój model?

— Poszukaj.

Odpowiadając, obrócił się w stronę okna wychodzącego na ulicę.

— Szukam i szukam, ale nie znalazłem nie mogę.

— No, więc ci tę zagadkę muszę wyjaśnić. Czy widzisz co przez okno na drugiej stronie ulicy?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Od dnia 1 grudnia do 19 kwietnia wydano: w grudniu: 5926 litrów zupy i 1969 funtów chleba, w styczniu: 5833 litrów zupy i 1958 funtów chleba, w lutym: 5079 i pół litr. zupy i 1754 i pół funta chleba, w marcu: 5724 i pół litr. zupy i 1875 i pół funta chleba, w kwietniu: 3000 litr. zupy i 1089 funt. chleba. Razem 25,5663 litrów zupy i 8646 funtów chleba.

Dary w artykułach spożywczych:

Pani Chełkowska z Smielowa 3 worki kapusty, p. Danielewski z Poznania 150 paczków, 50 innych ciastek, 2 funty kawy, 5 funtów cukru i 2 mk. na mleko, pani M. Kościelska z Brzeźna 1 ctr. kaszy jęczmiennej, p. hr. Mielżyński z Iwna 1 beczkę kapusty kiszzonej, pp. Tadeuszostwo Pagowscy z Gołunia 1 helę kartofli i beczkę kapusty kiszzonej, pan Pluciński z Trzebawia 10 centnarów kartofli, pani Skoroszeńska z Kołobez 1 worek grochu i 2 worki kapusty, p. Stabilewski z Antonina 3 ctr. kartofli, dom. Stroszki 10 ctr. kartofli, p. Szuldrzyńska z Bolechowa 1 beczkę kapusty kiszzonej, dom. Wielkie 10 ctr. kartofli, p. Zakrzewska z Osieka 3 worki marchwi i 1 worek kapusty, p. Żółtowska z Nekli 1 beczkę kapusty kiszzonej, p. hr. Żółtowska z Czacza 3 ctr. grochu.

Wszystkim dobroczyńcom za dary serdecznie dziękując, polecamy na nadchodzącą, ciężką dla biedaków zimę, potrzeby „Kuchni dla ubogich“.

Książki kasowe przejrane i podpisane przez patrona X. St. Drwęskiego i p. M. Haza-Radlic.

Paniom: E. Arendt, A. Chłapowskiej, K. Cunow, M. Górnej, J. Hedingerowej, J. Kusztelanowej, Z. Kaczmarkówny, St. Mannówny, R. Mayówny, J. i B. Mieczkowskiej, K. Milewskiej, J. Motty, Z. Prusimskiej, P. i J. Radońskim, J. i M. Rymarkiewiczównom, E. Stabilewskiej, J. Sulerskiej, Z. Szeniównej, M. Szymańskiej, W. Szymańskiej, A. Tułodzieckiej i M. Zakrzewskiej biorącym osobiste udział przy wydawaniu obiadów tej zimy dziękujemy za gorliwość w usługiwaniu biednym i prosimy o pomoc w czasie następnej kampanji zimowej.

Zarząd „Kuchni dla nbogich“.

Patronat: X. Drwęski,

Michalina Motty, przewodnicząca, Elżbieta Stabilewska, skarbniczka, Janina Mieczkowska, szafarka, Marja Rymarkiewiczówna, sekretarka.

Komitet dalszy:

Marja Haza-Radlic, Mecenasaowa Węclewska, Mecenasaowa Plucińska, Seweryna Sczaniecka, Aniela Tułodziecka.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 20 października 1908.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Pismo nasze** można, jak wiadomo jeszcze teraz zapisywać. Niezadługo rozpoczyna się obrady w sejmie i w parlamencie. Tym razem obrady toczyć się będą i nad podatkami i nad nowymi antypolskimi ustawami. Każdy chyba będzie ciekaw tych obrad, boć o naszą skórę chodzi. Oprócz tego zawierucha na półwyspie bałkańskim, chociaż obecnie trochę przycichła, od razu rozszalać znów może. Wojna wisi na włosku. — Każdy będzie ciekawy dowiedzieć się, co się tam w świecie dzieje, tem ciekawszym, że to o naszych braci Słowian

coraz więcej do twarzy ludzkiej podobne.

— Czy ty biust robisz? — zapytał się Paweł.

— Tak — odpowiedział Gaston, który odrabiał glinę z niezaprzeczonem mistrzostwem. — Tak, to jest biust.

— Biust kobiety?

— Kobiety.

— Czy robisz z modelu? Czy jest to tylko utwór fantazji?

— Nie.

— Więc robisz to może z rysunku?

— Także nie.

— To może z pamięci?

— I to nie.

— Jaktó, nie! — zawołał Paweł — oglądając się po pracowni zupełnie pustej — gdzież jest twój model?

— Poszukaj.

Odpowiadając, obrócił się w stronę okna wychodzącego na ulicę.

— Szukam i szukam, ale nie znalazłem nie mogę.

— No, więc ci tę zagadkę muszę wyjaśnić. Czy widzisz co przez okno na drugiej stronie ulicy?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

MACOCHA.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Cofnijmy się teraz o dwa lata wstecz, a ponieważ nie nas nie obowiązują do zachowania tajemnicy Eugenji Daumont, opowiemy więc naszym czytelnikom wypadki, poprzedzające tę noc okropną.

Było to po południu w październiku r. 1865. Młody człowiek, mający najwyżej dwadzieścia pięć lat wieku, wdzierał się po spadzistej ulicy Martirs, kierując się ku alei Trudaine. Szedł ze spuszczoną głową, a w jego wyrazistych rysach malowało się głębokie zamyślenie. Czarna broda starannie utrzymana, okalała twarz jego, miał na sobie palto, zapięty pod szyję, a na głowie filcowy kapelus, zawiadający nasunięty na prawe ucho.

Przy końcu alei Trudaine, obrócił się w prawo i wszedł na ulicę Bachord de Saron. Uszedłszy kilkadziesiąt kroków, zatrzymał się przed pięknym, nowo zbudowanym domem, następnie wszedł do sieni, w głębi której znajdowało się mieszkanie odźwiernego. Uchyliwszy drzwi, zapytał:

✠
W niedzielę dnia 18 b. m. powołał Pan Bóg do grona swych aniołków naszą najukochańszą córeczkę
Irenkę
w 9 wiosnie życia. Pogrzeb odbędzie się w środę o godz. 4 z domu żałoby, Chwaliszewo 53. O czym donoszą krewnym i znajomym ciężko strapieni rodzice
M. i J. Czapliccy z dziećmi.

7-letni gniady wół
2 krowy
1 plug
1 brzoza
1 trzyskibowiec
1 spulchniacz
1 młocznica
1 młockarnia
1 sieczkarnia
1 centryfuga
zaraz do sprzedania.
Probostwo SIEDLEC
p. Briesen pow. Średzki.

Mam zamiar sprzedać mój **hotel** połącz. z składem kolon. który się znajduje w środku miasta o 2 piętrach i 20 pokojach z duż. zajazd. i stajni. Cena kupna 28 tys. mk wpl. 10—15 tys. marek.
Kamper, Górzno Westpreussen Kr. Strassburg. 5338

Potrzebny zaraz młodszy **pomocnik** do drogerii połącz. z składem kolonialnym. Oferty do ekspedycji Wielkopolanina pod nr. 5343

Z pow. innego przedsiębiorstwa mam zamiar moją **posiadłość** 5339 w Trzemesznie przed 3-ma laty nowo wybudowany dom piętrowy w którym 30 lat zaprowadzony interes kolon. zaraz sprzedać lub wydzierżawić, mogę do tego 10 mg. dobrej roli i łąki dołączyć, ponieważ stodoła, chlewy, pralnia w podwórzu, remizy wszystko się znajduje, nadmieniam iż w najodpowiedniejszym miejscu, dla tego nadaje się do każdego innego interesu. Wpłaty 12—15,000 mk.
Karol Rauer, Przemęt Primont.

Bajecznie tanio!
nadeszła partja **eleganckich skunksowych futer, barankowych futer, bobrowych futer, futer do podróży, damskich futer,** jako też rozmaitych towarów futrzanych Również **garderoba męska meble, lustra, regulatory, i dywany za bezcen!** teraz **Stary Rynek 89 I** naprz. nowego ratusza.
Israella lombard.

Poszukuję od 1. 1. 09 **gospodyni** umiejacej doskonale prasować.
A. Gorzyńska (Ostrożyna Tarce) p. Jarocin (Jarotschin).

KAWALER, lic. lat 30, posiad. 3,000 mk. gotówki poszukuje dla braku znajomości pań **5329** **towarzyszkę życia.** Panny lub młode wdowy niechaj raczą swe oferty wraz z fotografią nadesłać pod lit. **M. S. O. 125.** Postlagernd **Gostyn.**

Podgorzelnika poszukuje z kilkoletnią praktyką i dobrze wypisaną ręką. Zgłosz. przyjmuje zaraz **Dom. Zbenin** powiat Chojnicki Westpreussen Kr. Konitz. 5328

Dzielnicy **kołarzy** poszukuje natychmiast **Max Kuhl** Poznań. 5340 **Fabryka maszyn.**

Do mego składu kolonialnego połącz. z wyszynkiem i restauracją poszukuje zaraz

panienki. Łaskawe oferty z podaniem pretensji uprasza się do ekspedycji Wielkopolanina pod nr. 5327.
Z powodu wielkiego zakupu polecam dobrą **5344** **wanilową czekoladę** funt po 73 fen. przy 9 funt. po 72 fen.
A. Żakowski Nast. **Fr. Dembiński** Leszno. Lissa i P.

! ZUR AUFKLÄRUNG !

ERSTENS:	ZWEITENS:	DRITTENS:
Bitten wir genau auf unsere Marke PALMIN zu achten, da oft andere Fabrikate mit ähnlichen Namen unterschoben werden	darf gesetzlich nur von uns allein PALMIN hergestellt werden. Andere Fabrikate mit ähnlichen Namen sind Nachahmungen.	trägt jedes Paket auf blauem Grund das Wort PALMIN und den Schriftzug Dr. Schlinck in roter Schrift als besondere Erkennung.

H. Schlinck & Cie, Mannheim
Alleinige Produzenten von Palmin.

Majątek rycerski Stara siedziba rodzinna na dolnym Śląsku przeszło 1,100 mg. obszar, z bardzo dobrą ziemią, nowymi budynk., kompl. żywym i martwym inwent., z pełnym żniwem wraz lasem zdatnym na wyrudow. wartości około 80,000 mk. na życzenie z zapewnieniem prawa wydobywania węgla brunatnego około 2,250 mórg jest zaraz za ową tanią cenę 250,000 mk. przy wpłacie tylko 80,000 mk. do sprzedania. Majątek ten nadawał by się bardzo dobrze dla polskiego właściciela, ponieważ okolica katolicka a personal czysto polski.
Adolf George, Sprottau — Schlesien.
Mam do sprzedania lub wdzierżawienia około 500 mórg **rybnych jezior** pod korzystnymi warunkami — w **Boszkowie** pod Śmigłem, stacja kolei Błotnica, także i resztówkę 100-300 mg
G. Ritter, Poznań ul. Wodna 27. Telefon 62. Interes zbożowy, parcel. i finans.

pożyczki pieniężne każdemu i w każdej wysokości. za rozm. gwarancją, odpłata ratami skutecznie najszybciej
A. Engler, Gdańsk — Danzig Hundegasse 65. Znacz. na odpow.

Restauracja dobrze zaprowadzona jest zaraz do objęcia. 5294
Chwaliszewo nr. 18-

Bieglej buchalterki poszukuje się od 1 listopada 08. umiejace. pisac na maszynie i znające stenografię. Zgłoszenia pisemne z podaniem warunków uprasza się przesłać do ekspedycji Wielkopolanina pod nr. 5346.

Borowy - strzelec szuka posady zaraz lub od N. Roku, znający dokładnie gospodarstwo leśne, tępiciel drapieżników, hodowli bażantów i dobry strzelec. Zgłosz. przyjm. eksped. Wielkop. pod nr. 5289.

Chłopca do poselka przyjmie zaraz **J. N. Leitgeber**, Poznań Wielkie Garbary 16.

ZONOPHONE RECORD
INTERNATIONAL ZONOPHONE COMPANY
ZONOPHONE
GERMAN SOPRANO with Orch.
Wir waren ein seltsames Pärchen aus „Geist“ von Jones gesungen von **Gusti Förster** mit Orchesterbegleitung **BRESLAU X-23284**

ZONOPHON
Najlepsza 3 mark. płyta dla wszystkich maszyn mówiących
Pod gwarancją najdłuższego grania
Największego repertuaru
Najlepszego oddania głosu
Co miesiąc wychodzą nowe aktualne zdjęcia. Katalogi gratis.
Źródła zakupu wskazujemy.
International Zonophone Company m. b. H. Berlin S. 42, Ritterstr. 36.

Źródło zakupu w Poznaniu: **D. Lewin**, ul. Berlińska 6 i **B. Śniegocki**, ul. Rycerska 37.

Baczność Rodacy! **W moim nowo utworzonym składzie** **Baczność Rodacy!**
polecam na porę jesienno zimową w ogromnym wyborze

Materje na suknie wełniane, i bawełniane, flanele, barchany, nesie, :: plusze, aksamity, jedwabie.	Plótna na koszule, wsypy, :: powłoki :: prześcieradła fartuchy, ręczniki itd.	Chustki .. do nosa .. na głowę, do okrycia Chustki francuskie.	Dywany chodniki, obrusy, firany, :: portjery :: materje meblowe.	Koldry białe i kolor. wataowane, derki do spania derki do podróży dery na konie.	Bielizna Specjalność: męska, damska i dziecięca własnej fabrykacji trykotaże.
--	---	--	--	--	---

Kompletne wyprawy, wszelka stolowizna już obrabiona.
J. N. DURCZYKIEWICZ
Poznań, Stary Rynek nr. 72.
Proszę zważać na moje okna wystawne.

Gospodarstwo wiejskie

dostarcza surowców do wytwarzania ulubionych marek **margarynowych** „**Rheinperle**“ i „**Solo** w kartonie“

Dla tego odznaczają się powyższe wyroby przyjemnym smakiem, czystością i zdrowotnością i nastroczają się tem samem jako najodpowiedniejsze zastąpienie drogiego **masła naturalnego.** Wszędzie do nabycia!
Holländische Margarine Werke Jurgens & Prinzen, Goch (Rheinland).

Nakładem i drukiem **Fr. Guodziejewskiego** w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny **Franciszek Lauryszewski** w Poznaniu.